

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Wtorek dnia 24 Czerwca v. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 25 godz. 5 z połu.	27 cal. 11, 0 lin.	+ 20, stopn.	Zachodni	Pogoda
	— 25 godz. 10 wiecz.	27 — 11, 0 —	+ 18, —	Zachodni	Pogoda
	— 24 godz. 5 z rana	27 — 11, 6	+ 15, —	Zachodni	Pogoda

FRANCYA

(z kor. hamb.) Paryż dnia 11 czerwca. Jenerał Vandamme, należący do liczby wygnańców, którzy wymienieni są w wyroku z d. 24 lipca, przybył z Ameryki do Havre; ale że dotąd nie otrzymał pozwolenia wracać do oyczyzny, zostaje więc pod aresztem cywilnym.

Marszałek Soult, Xiążę Dalmacyi, znajduje się teraz w wiejskiej majątności swojej pod St. Cloud.

Podług ostatnich wiadomości z Arles mnoży się coraz bardziej szarańcza, która w okolicach tamiecznych grasuje. Tymczasem nie można czynić żadnego zarzutu ani władzom ani mieszkańcom. Pracują z taką usilnością nad wyniszczeniem tego żarłocznego owadu, że w przeciągu pięciu dni zebrano około 600 centnarów. Ale znoszą one wszędzie jaja, z których wylęga się młoda szarańcza i wynagradza zabitą.

Między prośbami, jakie w tych dniach do izby deputowanych podano, była jedna od pewnego człowieka, który siebie Hektorem Trojan nazywa; ten twierdzi, iż pochodzi w linii prostej od Hektora i od Karola Wielkiego, i prosi o umiarkowane powiększenie jego pensyi 800 frank. Powstał śmiech powszechny i przystąpiono do porządku dziennego.

Prawo względem wolności druku i o dziennikach, urzędownie już ogłoszone zostało.

Rezydujący tu poseł rossyjski, jenerał Pozzo di Borgo, otrzymał w tych dniach gońca od swego dworu.

Jenerał Lallemand, który był założycielem Pola schronienia, usiłował także zbuntować załogi na Martynice i Gwadelupie i przeciągnąć je na swoją stronę, ale mu się nie udało, równie, jak i dalsze jego plany. Mała ta osada poszła nakoniec w rozsypkę, gdyż rząd amerykański zwrócił na nią uwagę i wysłał był kommissarza swego, Pana Graham, dla jej rozpoznania.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 4 t. m. minister wojny mówiąc za budżetem wojska, którego podług prawa powinno być podczas pokoju 240,000 ludzi: „Nie idzie tu (rzekł on) czy macie, lub nie, pomnożyć ilość wojska, ale żeby wiedzieć, czy Francya ma mieć wojsko, lub nie. Powiedziano nam, iż Europa dwukrotnie oswołodziła Francją. MPanowie! już jej o nic więcej nie prosimy, uwolnimy ją od opiekowania się nami. (Tu okrzyk pochwalny). Przekonani jesteśmy o szczyrych i spokojnych jej monarchow chęciach, ależ naręście spokojność i bezpieczeństwo Francyi od

niczyjej szczerości i rzetelności nie powinny zależeć, tylko jedynie od stałości jej postawy, i mądrości jej Króla. Chcecie i powinniście chcieć, aby Francya nikomu nigdy nie zagrażała; sprawcież, aby jej nikt nigdy nie mógł zagrażać.”

NIEMCY.

(z gaz. berl.) Od brzegow Menu dnia 13 czerwca. Sand żyje jeszcze, ale jest bardzo blizkim śmierci. Sądowe jego badania skończyły się już przed sześcią tygodniami. Ale nie postanowiono żadnego wyroku, a przynajmniej nie był mu ogłoszonym. Do czego też, przy terażniejszym jego stanie i nie przyjdzie. W. Xiążę zakazał surowie, ażeby, prócz jednego xiędza i dwóch ciągłych posługaczów, nikt się do niego nie zbliżał. Nie ma przy nim nikogo z krewnych. Zresztą dzieje mu się tak dobrze, że i u rodziny swojej nie byłoby lepiej; ma wygodną izbę w domu poprawy, dobre opatrzenie lekarskie, może czytać i kazać sobie czytać, co mu się podoba. Ale jest zanadto słaby, ażeby mógł uwagę natężyć. Leży teraz ciągle w łóżku. Dnia 5 chciało mu przestać łóżko, i posadzono go na krześle; ale i od tego zemdłał. Schudł tak mocno, że ledwo do siebie podobny. Rana, którą sobie sam zadał, dawno się już zgoiła. Z rany zaś, którą ma od operacyi, wychodzi materya. Widoczna jest, że płuce popsułe.

Podług powieści podróżnych; którzy d. 7 t. m. opuścili Stuttgart, ukazała się w okolicach Biberach banda rabusiów około 100 ludzi mająca. Niedaleko od Biberach leżąca wieś Fishach mieli zupełnie zrabować; jednakże wysłanemu przeciw nim z Ulm oddziałowi kawaleryi miało się udać przy mocnym oporze, i poniesiony z obu stron stracie; zachwycić część tych rabusiów.

Monachium dnia 10 czerwca. Gdy na sesyi Izby deputowanych d. 4 b. m. była mowa o cłach, P. Seuffert radził zmniejszyć opłatę od prowadzonych przez kraj towarów, a wyrok na przestępujących ustawy celne oddać zwyczajnym sądom. P. Behr oświadczył, iż kraje Niemieckie są w tej mierze podobne do trzód owiec; pilniają ich pasterze z kijami i złośliwymi psami; biedne owieczki szukają wszędzie miejsca, aby się wymknąć mogły. Zdaje się (rzekł) jakoby mowca rządowy szydził sobie z/zgro-

madzenia naszego, mówiąc, iż *naród nie przyszedł jeszcze do tego stopnia dojrzałości, aby wolny handel mógł pozyskać*. Dawniej, kiedy nie było ceł, przemysł krajowy naybardziej kwitnął. Żądał, aby nowe urządzenie ceł *tylczasowie* tylko przyjęto, i aby złożona z biegłych kupców i rękodzielników kommissya zajęła się niezwłocznie poprawą systematu celnego. Mówią nam zaiste (rzekł), iż seym związku Niemieckiego zatrudnia się tą okolicznością; lecz seym ten nie weźmie mi za złe, że w nim niewielkie pokładam zaufanie: bo dotąd nayważniejszych podanych do siebie prośb, jak naprzykład byłych nabywców dóbr koronnych w Westfalii, nie ułatwił. P. *Hofstetten* powiedział, iż cła są jednym z nayniegodziwszych wymysłów, i że Niemcy z chlubą dla siebie nie byli ich wynalazcami, ale tylko naśladowcami. P. *Hornthal* oświadczył, iż cło, które jest dzieckiem ciemnoty, zaraz w kolebce było powodem do narzekania na ucisk. Szkodzi handlowi, rękodzielnictwu i rolnictwu, co wszyscy powszechnia przyznają. Rząd nawet, przez usta swojego mowcy wynurzył życzenie zniesienia jego.

Na sessyi d. 5 b. m. naradzano się o zaciągnięciu pożyczki $3\frac{1}{2}$ milionów złotych niemieckich na zastąpienie niedoborów podatkowych. P. *Hornthal* rzekł: mamy gotowizną milion złotych w kassie woyskowej, 2 miliony z kontrybucyi francuzkiej i 2 miliony z funduszów eichstädzkich. Użyjemy więc tych 5 milionów; a chociażby nawet kassie woyskowej trzeba było zapłacić od miliona prowizyą po 5 od sta, resztujące jednak 4 miliony nie obarczą nas nowemi ciężarami. Nie zaciągamy nowych długów. P. *Behr*, członek wydziału skarbowego, wyraził, iż nie masz w kassach zapasu gotowych pieniędzy, lecz tylko papiery skarbowe. Powiedział daley, iż rano znaleziono rozrzucone kartki, na których napisano: *Członki drugiego wydziału chcą zaciągać długi; są więc zdraycami narodu*. (podpisano) *Publiczność*. Przekonanie (rzekł) o ścisłym dopełnieniu obowiązków i uczciwości postępowania naszego, nie każe się nam lękać takowych potwarzy. — P. *Stephani* oświadczył: iż izba zbłądzi albo uporem, albo lekomyślnością. Pierwszy błąd popełni, gdy odmówi pożyczki, a drugi, gdy na nią zezwoli. Radził rozpoznać na tajney sessyi ów zapas pięciomilionowy. Uchwaliła potem izba jednomyślnie, aby jej podano rachunek niedoborów. Była nakoniec mowa o długach krajowych. Minister skarbu roztrząsał kolejno wszystkie artykuły dochodów skarbowych; wskazywał te, któreby jeszcze powiększyć można, obstawał za loteryą, clami i innemi opłatami, radził nareszeie uchwalić żadaną pożyczkę.

Dnia 8 b. m. Prezes drugiey izby podał do głosowania zapytanie o dochodach i wydatkach krajowych, tudzież o pojedynczych projektach do praw skarbowych. Narady w tey mierze zajęły całą sessyą dnia 9 b. m., po czém Prezes głosowanie względem budżetu do dnia 12 b. m. odłożył.

Izba pierwsza na sessyi dnia 9 b. m. odrzuciła większością 18 kresk przeciwko 16

uchwałę drugiey izby względem zanesienia prośby do Króla o ustanowienie Radzców Ziemiańskich. Wypadek ten sprawił nadzwyczajne wrażenie. Królowiec następca tronu, był za tą uchwałą. Przeciwni jej członkowie izby pierwszey, oświadczyli, iż taki wniosek nie jest konstytucyynym, bo konstytucya hynaymniey o radcach dzisiejszych nie wzmiankuje. Oświadczenie to każe się lękać, aby także pierwsza izba nie odrzuciła projektu względem publicznego sądownictwa. Tym sposobem pozbawionoby naród ustaw, któreby wystawiając niewątpliwą nadal nadzieję poprawy, nie jedną dziś bolesną ofiarę złagodziły.

Zdaje się, iż seym Bawarski przedłużony jeszcze będzie do dnia 15 lipca.

Kupcy Auszpurzscy podali przełożenie do seymu, wystawując grubownie wszystkie złe skutki pochodzące z ceł, jako to, bezprawia celników, zepsucie moralności w narodzie, oraz upadek handlu i rzemiosł. Wyrazili między innemi, iż w Bawaryi są towarzystwa, które przyymują na siebie wynagrodzenie wszelkiego niebezpieczeństwa w przemycaniu towarów.

ANGLIA

(z gaz berl.) Londyn dnia 11 czerwca. Dnia 9 kanclerz skarbu złożył tak długo oczekiwany budżet tegoroczny. Wydatki, które oznaczyc się dają, wynoszą 31,074,000 f. s., między któremi, na siłę lądową 8,900,000; siłę morską 6,436,000; artyleryą 1,191,000 f. s.; różne inne wydatki 1,950,000 f. s.; procenta od tych i innych sum 1,570,000 f. s.; nadto sumira 434,000 f. s. na nieubezpieczone kwity skarbowe, co razem wynosi 20,477,000 f. s.; do tego przybywa 10,507,000 f. s. na zmniejszenie nieubezpieczonych długów (*unfunded debt*) wogóle 31,074,000 f. s.. Na to wyliczono przychodu: dawnego podatku od siodu 3 miliony f. s., akcyzy 3,500,000 f. s., loterye 240,000 f. s., dochód z nieużytecznego materiału okrętowego, prowiantu etc. 334,000 f. s. razem 7,074,000 f. s. Dla uczynienia równowagi, bierze kanclerz 12 milionow z funduszu umorzenia długów i zaciągnął pożyczkę na drugie 12 milionów; co razem uczyni przychodu 31,074,000 f. s. Mogę powinszować parlamentowi, rzekł Pan *Vansittart*, że mi się przy terażniejszych okolicznościach udało tak korzystną zawrzeć pożyczkę. Pożyczka kosztować będzie krajowi 1,442,005 f. s.—, W przyszłym roku, dodał on, będą znowu potrzebował 11 milionów na służbę publiczną, a 5 milionow na drugą wypłatę bankową. Jeśliby i wtedy przyszło wziąć znowu 12 milionow z funduszu umorzenia długów, wtedy 4 tylko miliony potrzeba będzie pożyczyc, bez czego jednak jeśli tak, jak teraz pokóy trwać będzie, może i zupełnie obeysdź się potrafimy, dla zaspokojenia prowizyi od przeszloroczney i terażniejszey pożyczki; potrzeba mi 3,042,000 f. s. a na to proponowałem nową opłatę od siodu, gorzałki, tabaki, herbaty, kakao, pieprzu, kawy i zagranicznej wełny."

Rozprawy względem nowych opłat (które się już d. 8 rozpoczęły, kiedy wniesienie Pana *Waithmann*: żeby ani na szeląg nowey nie zaciągać pożyczki, 186 głosami przeciw 75 od-

zrzucone zostało) trwały jeszcze d. 9; wnoszono rozmaite poprawy, ale wszystkie odrzucone zostały, a na końcu opłatę od słodu, jak i wszystkie dalsze większością 101 głosów przyjęto.

Dnia 10 czytano podругi raz bil zabraniający poddanym W. Brytanii zaciągać się do obcey służby wojenney, a Izba zamieniła się w komitet, dla rozważenia tey okoliczności. P. *Mackintosh* mówił z wielką żywością. Lord *Castlereagh* wystawił potrzebę zachowywania traktatów, które parlamentowi udzielone były i których przyjęcie jednomyślnie przez adres oświadczył. Nakoniec przyjęto bil 248 zdaniemmi przeciw 174. Posiedzenie trwało, aż do godziny 4 zrana.

Dnia 9 pod prezydencją Lorda Majora zgromadziła się rada gminna, na której uchwalono, podać do parlamentu prośbę przeciw temu bilowi.

W Izbie wyższej zaszyły znowu żywe rozprawy, względem umieszczenia katolików na urzędach publicznych. Hrabia *Grey* mówił blisko czterech godzin za sprawą katolików; ale była przeciw niej większość 50 głosów.

MIASTO WOLNE KRAKOW.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego zawiera następujące opisanie ulewy w okolicach Krakowa, o której donieśliśmy pokrótce we wczorayszym numerze gazety naszej:

Dzień 12ty czerwca był tu oznaczony szczególniejszą ulewą. Pierwsze dni tego miesiąca aż do 12 były dosyć pogodne i piękne, lubo barometr zaczął spadać od kilku dni; gdy 12go niebo zostało mocno zachmurzone przy wietrze od wschodu wiejącym, a o 3 kwadransach na czwartą zaczęły się błyskania, grzmoty i ulewa, jakiej rzadkie widzieć można przykłady. Ulice zdały się być korytami rzek, a woda tey ulewy wiele pomniejszych domków i młynów w okolicach *Krakowa* zniosła lub zamuliła; trwała najwięcej 3 kwadransy, bo lubo deszcz potem padał dość wielki, ten się zdawał być przestankiem. W tym przeciągu czasu wiele piorunów słyszeć się dało, z których 3 mocniejsze w mieście spadły: osoby w wielu domach widziały ogień przelatujący ponad dachami. W niektórych kościołach i domach ślady po sobie zostawiły, a w około miasta kilka osób i bydła częścią zabiły, częścią pogłuszyły. Szczególniej zaś w jednym dosyć szczupłym domu spadł piorun przez wierzchołek latarni, czyli tak zwany altany nad dachem, ze strony wschodniej; nie znajdując nic dla siebie przyciągającego prócz gwoździ, spuścił się po deskach rozdartych, przedziurawiwszy mur; zabił w samych drzwiach dziewczynę otwierającą, a potem zdaje się jak gdyby się rozdzielił, i jedną odnogą, przechodząc przez mur na pierwsze piętro, zostawił otwór, a potem przeleciawszy pomiędzy naczynia kuchenne żelazne, spuścił się znowu przez mur na dół do sieni; druga zaś jego odnoga przeleciawszy całą izbę ku wschodowi, jak to widzieć można po oknie i ołowiu wypartym zwewnątrz, spuścił się, jak go nawet widziano, na pierwsze piętro, gdzie znowu okno i ołów w ramach w przeciwną zupełnie stronę wyparł. Tam przeleciał wzdłuż ciasnej izdebki około człowieka w bliskości najwięcej $\frac{1}{2}$ łokcia, nic mu nie szkodząc, lichtarza tylko żelaznego pręty zgiął, i podstawę jego drewnianą rozłupał; zatrzymał się cokolwiek już pod żelaznym piecem naksztalt świecy, a

przedziurawiwszy mur spadł na dół, gdzie zabił kobietę starą wstępującą na wschody, nikomu więcej nie szkodząc. Późem, wzdłuż sieni wąskiej w kierunku pierwszym, to jest wschodnim, oba te pioruny jeden po drugim wyleciały na ulicę. W tym przelocie kobieta otwierająca drzwi widziała je oba lecące po sobie na kształt kłębow podłużnych, w odległości łokcia najwięcej przed sobą, ponad głowy dzieci bawiących się na podłodze w sieni, w wysokości dwóch łokci nad ziemią. W przelocie nikomu nic, prócz przestachu, nie zrobiły; podług zeznania tey kobiety, kolor ich był ciemno błękitny, a zapach siarki i dym do niewytrzymania. Wypadłszy zaś na ulicę, konia stojącego u wozu obalił, i w przyległych zaraz domach jeszcze bądź przez resztę swojej osłabionej już dzielności, bądź przez wzruszenie gwałtowne powietrza, na dole i na pierwszym piętrze w kamienicy przyległej będących, częścią powyracał na ziemię, częścią uczucie uderzenia sprawił, bez żadnych jednakże innych skutków: co i rozprężanie się powietrza zrobić mogło; wielu jednak widziało światło mocne wokół siebie. Z tego wszystkiego pokazuje się, iż ten piorun z chmury nadto obciążonej i zbliżonej do dachu domu tego spowodowany był do spadnięcia małemi przyczynami, dla tego nie wpadł jedną drogą, ale zdaje się jakby obsypał całą ścianę, jak ślady wszędzie to pokazują.— Tak rozdzielony, lubo się nie zatrzymywał przy napotykanym żelazach, jednakże słał i rozpraszał się, jak to pokazuje sam kolor jego, który nie znaczy natężonego stopnia elektryczności, i dla tego zapewne nie zapalał, czego mieliśmy także przed 3ma laty przykład na przedmieściu, gdzie spadł do pokoju przez żelazo w oknie przechodzące, bardzo mały ślad na ścianie zostawiwszy, przeszedł przez 3 pokoje, zadzwoniwszy w moździerz mosiężny i inne sprzęty żelazne, wypadł nie szkodliwszy nikomu, lubo kilka osób znajdowało się w tym domu.— Dziwna rzecz, iż tak mocny piorun w teraźniejszym razie nigdzie nie zostawił stopienia ani na żelazie, ani nawet na ołowiu, zostawując tylko ołów w bardzo mało miejscach jak gdyby nożem przekrojony; w jednym tylko miejscu znak okopcony wielkości talara, i ślady zostały żółtawe na murze. Tam więc, gdzie napotykał metale, przechodził bez zniszczenia, lub się zmniejszał, a gdzie miał przerwana komunikacją, rozrywał, dziurawił lub zabijał; na wolnym powietrzu w wilgoci znajdując dla siebie przewodnika, przelatywał i rozpraszał się. Znaku w zabitych żadnego nie znaleźiono, których pomimo prędkiego i pilnego ratunku, jakiego dla uduszonych lub wstrząśnienia doznających używa się, do życia przywrócić nie można było. Głowa starey kobiety zsiniała była, a czaszkę wewnątrz strzaskaną znaleziono, dotykając się jej przez skórę, co wprawdzie upadnięcie gwałtowne mogłoby sprawić, lubo upadnięcie zrobiłoby koniecznie znak zewnątrz rozbicia, czego w niej nie postrzeżono.— Cztery lata zaś temu, własnie d. 8 czerwca, gdy piorun zabił na łące s. Sebestyana na przedmieściu, robotnika, ten zrobił ranę za uchem długości 3 lub 4 cali, a głębokości przynajmniej pół cala mającą, potem cały bok spalił, plamę siną zostawiwszy na dłoni szeroką, i spadł do ziemi nie tknąwszy nóg wcale.— Przypadek ten każe się domyślać, iż gdyby ta masa znalazła była przewodnika dobrego dla siebie, przeszłaby była bez szkodzenia do ziemi.

NOWE DZIEŁA

W redakcyi gazety Kur. Lit. znajduj^ę się następujące nowe dzieła:

Początki *Jeometryi Analityczney* zastosowane do linii krzywych i powierzchni drugiego porządku, przez J. B. Biot, Członka instytutu francuzkiego, adjunkta biura długości, profesora fizyki matematycznej w kollegium francuzkiem i astronomii w oddziale umiejętności w Paryżu; towarzystwa philomatycznego paryzkiego, akademii: tuckieskiej, turyńskich, muniyskiej i wileńskiego uniwersytetu członka: z piątego wydania na język polski przełożone przez Antoniego Wyrwicza. W Wilnie nakładem i drukiem A. Marcinowskiego, 1819 roku. Cena rubli 2.

Listy o Włoszech napisane po francuzku w 1785 roku, przez prezydenta parlamentu w Bordeaux, Pana Dupaty, na polski język przełożone. Części 3 kop. 80

Bayki Ignacego Krasiskiego kop. 15

Zasady Agronomii czyli nauki o gruntach, przez Michała Oczapowskiego rub. 1

Zasady Chemii rolniczej, przez Michała Oczapowskiego kop. 50

O potrzebie i pożytku czytania pisma ś. kop. 50

Dziennik Wileński na rok 1818:

Całe dzieło z 12stu numerow złożone, oprawne w papier, we dwóch tomach, na papierze ordynaryynym rub. 3 kop. 30

— rossyyskim rub. 3 kop. 60

Numera pojedyncze, za każdy, na papierze ordynaryynym kop. 30

rossyyskim kop. 35

Geschichte des Ursprungs und Fortgangs der deutschen Literatur bis auf die neuesten Zeiten u. s. w. von Benjamin Friderich Haustein rub. 1

Gnomonika rysunkowa, czyli sposób prosty i łatwy rysowania kompasow na różnych płaszczyznach, bez żadnego rachunku, używając tylko cérkla przez Wincentego Karczewskiego kop. 50

O karmieniu pszczoł i o środkach ratowania słabych kop. 10

Wiadomości Brukowe oprawne:

z roku 1817 rub. 2

— 1818 rub. 2

Tesame książki znajduj^ę się w Sklepie Do-
muż Dobroczynności.

Od dnia 1go następującego miesiąca lipca zaczyna się drugie półrocze prenumeraty na gazetę Kur. Lit. Prenumerować można: w Wilnie w Expedycyi gazetney głównego Pocztumiu Lit. i u Redaktora, mieszkającego na ulicy Święto-jańskiej, w domu pod Nrem 355, na przeciw xiegarni uniwersyteckiej, a w innych guberniach we wszystkich Kantorach i Expedycjach pocztowych Prenumerata półroczna z pocztą jest rubli sr. 7, bez pocztu na półroku rubli sr. 4 kop. 50.; na kwartał rubli sr. 2, kop. 25.

Ogłoszenia po rzcz drugi i trzeci,

2. Kancelarya JW. Wileńskiego Cywilnego Gubernatora ogłasza: iż w tuteyszej Skarbowey Izbie będzie odbywać się licytacya na wzięcie w arendowną dzierżawę, domu gościnnego w mieście Wilnie znajduj^ęcego się, w dniach: 21, 23 i 25 mca julii bieżącego roku; azatém życzący wziąć w dzierżawę takowy dom, zechcą przybydź dla licytacyi na terminy naznaczone z pewnemi ewikcyami, odpowiadającemi summie nie mniejszey od rubli 3,000 srebr. Dnia 21 junii 1819 roku.

Sekretarz A. Lazarowicz.

2 Po uprzedniem na skutek dekretu remissyynego Sądu Gł. Lit. Grodzień. cywilnego Depart. roku 1818 dnia 17 grudnia wypadłego, kredytorów i pretensorow zeszłego Niemcewicza Gubernatora zaawizowaniu o potrzebie ich przychodzenia do Sądu Ziem. Kobryń. z ich pretensyami, z powodu zwłaszcza zastrzeżony pomienionym dekretem amissy z nieprzychodzącymi, po zapadłym przeto dnia dzisiejszego między JWW. Mierzejewskimi b. Mar. Guber. a JW. Niemcewiczem b. Brzes. Marsz. i kawalerem i między nimi a kredytorami i pretensorami na komportacyę dekrecie i zadeklarowaniu oczewistey rosprawy na przyszley kadencyi Michalskiej od 10 dnia października roku terażn. 1819 przy której na skutek dekretu Sądu Gł. amissy z nieprzychodzącymi zapisaną zostanie: Sąd Ziem. Ptu Kobryń. resztę kredytorów i pretensorów Niemcewicza Gubernatora, jeśli jacy mogą być jeszcze, o potrzebie ich przyścia z pretensyami na kadencyi teyże i uprzedniego w kancelaryi Ziem. Kobryń. ich dowodów od dnia 31 lipca tegoż roku zakomportowania, obwieszczeniem awizuje niniejszym. Dat na sessyi sądowej roku 1819, mca czerwca 11 dnia w Kobryniu.

Faustyn Witwicki Prezydent Ziem. Ptu Kobr.
Kasper Suzin Sędzia Ziemski Ptu Kobryńskiego
Cyprian Kaniewski Pisarz Ziem Ptu Kobryń.
Regent Paweł Bienkowski.

3. Od Rządu gubernialnego Litewsko-Grodzieńskiego ogłasza się: iż należący do Nadworney Sowietnikowey Girsowey, murowany dwópiątrowy dom w mieście Grodzie pod N 790, na ulicy mostowey znajdujący się, oddany w ewikcyę za kupca Mayeta na dostawienie skarbowego prowiantu, naznaczony w przedaź na zaspokojenie skarbowey należności, za samę rubli assyg. 18,000; zatém życzący nabydź takowy dom, zechcą przybydź dla licytacyi na terminy: pierwszy dnia 30 julii, drugi 2. augusta, a trzeci ostateczny 30 septembra 7 r. Maja 31 dnia 1819 roku.

Sowietnik Jakow Neczwolodow.

Za Expedytora Daszkiewicz.